REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centr. 335-61 do 65
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK IX NR 302 — SOBOTA, 19 GRUDNIA 1953 R. — Cena 20 groszy.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 319-32
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 335-66
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedsiębierze dalsze środki

w zakresie wzrostu produkcji rolniczej

a w szczególności hodowlanej

Doniosła uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia przedmiotem obrad III sesji Sejmu

WARSZAWA (PAP). III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 18 grudnia 1953 r. otworzył marszałek **Dembowski.**

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa — **Aleksandrem Zawadzkim** na czele. Na obrady przybyli członkowie rządu z Prezesem Rady Ministrów **Bolesławem Bierutem** na czele — witani serdecznymi, długotrwałymi oklaskami.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, otwierającego III sesję — 7-go posiedzenia Sejmu, marszałek Dembowski poświęcił krótkie wspomnienie zmarłemu 20 listopada br. członkowi Rady Państwa, prezesowi Rady Naczelnej ZSL — posłowi Józefowi Niećce. Posłowie stojąc chwilą ciszy uczcili pamięć zmarłego.

Izba przyjęła następnie zaproponowany przez Prezydium Sejmu następujący porządek obrad III sesji:

I. O zamierzonych przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środkach w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej.

II. Zatwierdzenie dekretów wydanych przez Radę Państwa w okresie między II a III sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z kolei złożyli ślubowanie poselskie: dotychczasowy zastępca posła — **Józef Czapski,** wchodzący na miejsce zmarłego posła Józefa Niećki, dotychczasowy zastępca posła **Władysław Wilczyński** wchodzący na miejsce posła Mariana Staweckiego, który zrzekł się mandatu, oraz posłowie **Stanisław Skrzeszewski i Zdzisław Studziński**

Sejm przystąpił następnie do obrad zgodnie z przyjętym porządkiem dziennym. Wiceprezes Rady Ministrów **Zenon Nowak** przedstawił Sejmowi zamierzone przez rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej środki w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Z. Nowaka

Obywatele posłowie!

Rząd pragnie przedstawić wam, a za waszym pośrednictwem całemu społeczeństwu, niektóre podejmowane przez siebie prace, zmierzające do zapewnienia szybszego wzrostu stopy życiowej mas ludowych w naszym kraju. Jednym z poważnych i doniosłych kroków w tym kierunku jest podjęta ostatnio przez rząd uchwała w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej, której tekst został wam, obywatele posłowie, przedłożony.

Wielkie i odpowiedzialne zadania prowadzące do tego celu wymagają wspólnej wytężonej pracy państwa, rządu i całego narodu. Znane są już zarówno klasie robotniczej jak i całemu społeczeństwu tezy, wysunięte przez kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a ujmujące program wysiłków w kierunku szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących, ogólnego dobrobytu i kultury całego narodu.

Jednym z podstawowych warunków podniesienia dobrobytu ludzi pracy jest wydatne zwiększenie w ciągu najbliższych dwóch lat produkcji rolniczej.

Ofiarny wysiłek klasy robotniczej, chłopów pracujących i inteligencji sprawił, że moc gospodarcza i obronna naszej ojczyzny znacznie wzrosła, że wkład naszego narodu do walki światowego obozu demokracji o pokój zwiększa się z roku na rok. Poważne sukcesy ZSRR i krajów obozu socjalizmu w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju oraz osiągnięcia dotychczasowych czterech lat Planu 6-letniego stworzyły niezbędne warunki, które pozwalają nam wysunąć na czoło zadanie szybszego wzrostu dobrobytu i kultury ludu pracującego miast i wsi.

Nowa wielka ofensywa na całym froncie gospodarki narodowej

Zwiększając nadal stale moc naszego przemysłu, możemy dziś skierować znacznie więcej środków na rozwój tych gałęzi naszej gospodarki narodowej, które bezpośrednio służą zaspokojeniu potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy, a zwłaszcza na rozwój rolnictwa.

Wysunięte zadania w pracy nad podniesieniem rolnictwa przyjęte zostały przez naród ze zrozumieniem i uznaniem. Rozwijająca się szeroko dyskusja na zebraniach i w prasie świadczy, że klasa robotnicza, chłopstwo pracujące i inteligencja przyjęły wskazania IX Plenum KC PZPR jako słuszne i doniosłe i pragną jak najlepiej wprowadzać je w życie.

Myśli setek tysięcy chłopów wyraził jeden z czytelników „Gromady" z Sosnowej Woli, powiatu kraśnickiego, który w swoim liście do redakcji pisze:

„Z wielkim zadowoleniem przyjmuję wytyczne naszej Partii na lata 1954—1955. Staję się więcej świadomy tego, jak pomaga nam Partia i rząd podnieść stopę życiową mas pracujących. Rozumiem, że trzeba do tego dążyć wielkim wysiłkiem każdego chłopa".

Co musimy przede wszystkim uczynić, aby wykonać zadania podniesienia stopy życiowej ludu pracującego miast i wsi w czasie jak najszybszym?

„Aby wykonać postawione zadania — mówił prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut — **trzeba uruchomić i właściwie ustawić niezbędne siły i rezerwy, wykorzystać wszystkie środki dla przeprowadzenia nowej wielkiej ofensywy na całym froncie naszej gospodarki narodowej. Mamy już takie siły i rezerwy, mamy niezbędne środki aby rozwijając nasz marsz do socjalizmu, podciągnąć przede wszystkim pozostającą nadmiernie w tyle produkcję rolniczą.**

W tym celu należy w szczególności uruchomić wszystkie rezerwy tkwiące w indywidualnej chłopskiej gospodarce drobnotowarowej i przez równoczesny rozwój rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i państwowych gospodarstw rolnych zapewnić wydatny wzrost produkcji rolniczej roślinnej i hodowlanej w całym rolnictwie, a więc zarówno uspołecznionym jak i indywidualnym".

Czy czyniliśmy dotychczas wszystko, by uruchomić poważne rezerwy tkwiące w rolnictwie? Czy konkretna pomoc dla chłopstwa pracującego w podnoszeniu produkcji rolniczej była dostateczna?

Nie możemy tego powiedzieć. Główny wysiłek Partii i rządu musiał być skierowany na uprzemysłowienie kraju. Sprawiło to, że pomoc produkcyjna dla rolnictwa w wielu dziedzinach nie była wystarczająca. Co gorsza, pomoc państwa, na skutek złej pracy niektórych organów terenowych, nie zawsze docierała do tych, dla których była przeznaczona.

Braki i wypaczenia w realizacji polityki Partii i rządu na wsi odbijały się ujemnie na rozwoju produkcji rolniczej.

By zmienić ten stan rzeczy, by przyśpieszyć tempo rozwoju rolnictwa, należy dokonać przegrupowania środków i wysiłków i znacznie więcej uwagi skoncentrować na tym odcinku.

Musimy zwiększyć produkcję rolną oraz hodowlę

Podstawowym warunkiem podniesienia zdolności produkcyjnej gospodarstw chłopów małorolnych i średniorolnych oraz skuteczniejszej ich obrony przed wyzyskiem kułackim jest wzrost ich aktywności gospodarczej na gruncie zwiększonej, codziennej pomocy państwa. Aby to osiągnąć, rząd podejmuje szereg doniosłych kroków, które zmierzają do poważnego zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów w podnoszeniu produkcji rolniczej. Równocześnie zaś, w trosce o wzrost intensywności gospodarki roślinnej i hodowlanej zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak w spółdzielniach produkcyjnych i PGR — **pomoc inwestycyjna dla rolnictwa zostanie wydatnie zwiększona.**

Właściwe korzystanie z pomocy państwa pozwoli każdemu chłopu małorolnemu i średniorolnemu skuteczniej podnosić kulturę uprawy i hodowli i lepiej wykorzystać poważne rezerwy, które kryją się w każdym gospodarstwie chłopskim.

Rząd dokłada starań, by znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolną na wszystkich szczeblach. **Do rolnictwa skierowana zostanie wartościowa kadra,** a równocześnie podniesione zostaną polityczne i fachowe kwalifikacje pracowników, którzy kierują dziś różnymi odcinkami produkcji rolniczej.

Aby osiągnąć w ciągu dwóch najbliższych lat wzrost całej produkcji rolniczej o około 10 proc., **musimy poważnie zwiększyć produkcję zbóż, produkcję okopowych, produkcję roślin przemysłowych oraz hodowlę.** Niezależnie od konieczności obsiania i wykorzystania każdego hektara ziemi, **staje przed nami jako naczelne zadanie podniesienie plonu z hektara.** Podniesienie plonu z hektara osiągnąć można przez odpowiednią uprawę ziemi, a zwłaszcza przez należyte jej nawożenie. Dlatego **podniesienie produkcji roślinnej łączy się nierozdzielnie z rozwojem hodowli.**

Niedarmo chłopi mówią, że „łąka jest matką gleby". Powiedział tę prawdę w dyskusji nad tezami IX Plenum chłop z powiatu sławneńskiego, woj. koszalińskiego.

„Nasi chłopi muszą jeszcze lepiej umieć wykorzystać ziemię dla podniesienia hodowli, a hodowla jest podstawą rolnictwa, bo gdy mamy rozwinąć hodowlę, to mamy też i więcej obornika, więcej mleka, możemy też i więcej świń chować".

A wiemy przecież, że istnieją jeszcze duże możliwości zwiększenia hodowli w gospodarstwach małorolnych i średniorolnych. Hodowla jest przy tym bardzo dochodową gałęzią gospodarki i prowadzi do podniesienia stopy życiowej chłopa małorolnego i średniorolnego, do zamożności i dobrobytu w spółdzielniach produkcyjnych.

Doniosła uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia

Dlatego biorąc pod uwagę ogromne znaczenie rozwoju hodowli dla szybszego wzrostu całej produkcji rolniczej oraz dla lepszego zaopatrzenia ludności pracującej w mięso, tłuszcze i nabiał, **rząd wśród wielu zamierzeń, które mają na celu okazanie szerokiej pomocy rolnictwu, uważa za sprawę szczególnie ważną i pilną stworzenie niezbędnych warunków dla rozwoju hodowli w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.**

Uchwała Rady Ministrów z dnia 17 grudnia br. w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej zawiera obszerny program rozwoju hodowli i pomocy ze strony państwa ludowego, pomocy, która znacznie ułatwi chłopom małorolnym i średniorolnym oraz spółdzielniom produkcyjnym podnoszenie hodowli z korzyścią dla siebie i dla całego narodu.

Jak przedstawia się obecnie stan hodowli w naszym kraju?

W ciągu 9 lat dokonaliśmy ogromnej pracy nad odbudową hodowli ze zniszczeń wojennych. Jeśli poziom z roku 1946 przyjąć za sto, to wskaźnik wzrostu pogłowia bydła wyniósł w 1953 roku 189, trzody chlewnej 364, owiec 458 i koni 157.

W pogłowiu trzody chlewnej i owiec przekroczyliśmy znacznie stan przedwojenny. Wzrosła w porównaniu do lat 1934—38 mleczność krów i waga bydła. **Nie możemy jednak tych wyników uznać za wystarczające.**

Od kilku lat obserwujemy, że rozwój hodowli bydła jest jednak zbyt powolny w porównaniu z naszymi szybko rosnącymi potrzebami. W okresie od 1949 roku do 1953 pogłowie bydła wzrosło tylko o 4%, przy tym nie osiągnęło ono jeszcze stanu przedwojennego. Ten stan rzeczy wymaga, aby w walce o rozwój hodowli w najbliższych latach sprawa wzrostu pogłowia bydła i podniesienia jego wydajności była w pełni doceniona.

Nie powinna również ujść naszej uwagi zbyt duża nierównomierność zarówno obsady inwentarza na 100 ha użytków rolnych, jak i produkcyjności zwierząt w poszczególnych rejonach kraju.

Przy przeciętnej dla kraju w gospodarce chłopskiej obsadzie inwentarza na 100 ha użytków rolnych, wynoszącej w 1953 r. bydła — 38,9 sztuk, trzody chlewnej — 47,7 sztuk, owiec — 17,1 szt. szereg województw posiada znacznie wyższą obsadę inwentarza. Wskażę na niektóre tylko dane: w bydle — województwa: poznańskie, łódzkie, opolskie, stalinogrodzkie, rzeszowskie, krakowskie posiadają od 40,7 do 63,2 szt. na 100 ha; w trzodzie chlewnej — województwa: gdańskie, lubelskie, bydgoskie, opolskie, poznańskie — od 50,2 do 67,6 szt. na 100 ha; w owcach — województwa: koszalińskie, kieleckie, olsztyńskie, gdańskie, białostockie, łódzkie — od 19,8 do 26,9 szt. na 100 ha.

Z drugiej strony część województw posiada znacznie niższą od średniej obsadę inwentarza na 100 ha.

Zbyt duże różnice między rejonami występują również w produkcyjności zwierząt gospodarskich.

Co stało na przeszkodzie szybszemu rozwojowi hodowli inwentarza, a zwłaszcza bydła?

Bezsprzecznie **najpoważniejszym hamulcem jest nienadążanie produkcji pasz za wzrostem pogłowia,** a zwłaszcza słabe za-

(Dokończenie na str. 2)

W trzeciej turze głosowania również nie wybrano prezydenta Republiki Francuskiej

PARYŻ (PAP). Jak wiadomo, w Paryżu obraduje Kongres Wersalski (wspólna sesja Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki) dla dokonania wyboru prezydenta republiki na miejsce Vincent Auriola (socjalisty) wobec upływu jego kadencji.

W pierwszej turze głosowania, w dn. 17 bm., żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości 465 głosów na 932 głosujących. Poszczególni kandydaci otrzymali: **Marcel Edmond Naegelen** (socjalista) — 160 głosów, **Joseph Laniel** („niezależny republikanin") — 155, **Georges Bidault** (MRP) — 131, **Yvon Delbos** (radykał) — 129, **Paul Jacques Kalb** (ugrupowanie gaullistowskie URAS) — 114, **Marcel Cachin** (FPK) — 113, **Jacques Fourcade** („niezależny republikanin") — 62, **Jean Medecin** (zbliżony do radykałów) — 54. Ponadto 10 głosów padło na kilku innych nie zgłoszonych uprzednio kandydatur.

Podczas zarządzonej przerwy odbywały się narady przedstawicieli poszczególnych stronnictw w celu ustalenia dalszego postępowania. **Fourcade, Medecin, Cachin i Kalb wycofali swe kandydatury.**

W godzinach wieczornych odbyła się druga tura głosowania — tym razem nad czterema pozostałymi kandydaturami, która również nie dała wyniku.

PARYŻ (PAP). W piątek 18 bm o godzinie 13 zebrał się znów Kongres Wersalski, by przeprowadzić trzecią turę głosowania w wyborach prezydenta republiki. Również ta tura nie dała decydującego wyniku, gdyż żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej bezwzględnej większości. Tym razem kandydatami byli tylko Laniel, Naegelen i Delbos, ponieważ **Bidault wycofał swoją kandydaturę.** Na ogólną liczbę głosujących 896 (czyli przy bezwzględnej większości 449) Laniel uzyskał 358 głosów, Naegelen — 313 i Delbos — 225.

Należy podkreślić, że **w dziejach Republiki Francuskiej zdarza się po raz pierwszy od 1871 roku, że wybór prezydenta nie dochodzi do skutku w pierwszej lub najpóźniej drugiej turze.**

OZR przy Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Jednym z przodujących OZR-ów w zakładach podległych Min. Przemysłu Maszynowego jest Oddział Zaopatrzenia Robotniczego przy Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Załoga OZR pod kierownictwem Gustawa Sachanka skutecznie walczy o stałe polepszenie jakości i kaloryczności posiłków, o sprawne i tanie zaopatrzenie robotników fabryki w artykuły żywnościowe. OZR prowadzi stołówkę, bar mleczny, 7 bufetów fabrycznych, szewski punkt usługowy na osiedlu robotniczym — Bronowice. W najbliższym czasie uruchomiony zostanie warsztat krawiecki.

Własne gospodarstwo — Uniszowice zaopatrzyło w bieżącym roku stołówkę we wszystkie warzywa oraz w dużej mierze zaspakajało zapotrzebowanie na mięso, mleko i jaja. W celu zwiększenia hodowli, OZR wybudował chlewnię na 100 tuczników. Do dalszej poprawy zaopatrzenia przyczyni się przejęcie drugiego gospodarstwa, gdzie istnieć będą w przyszłym roku stawy rybne, pasieka oraz ferma drobiu.

Załoga OZR-u podjęła na cześć II Zjazdu PZPR szereg zobowiązań, których realizacja przyniesie ogółem 22 tys. zł oszczędności.

Na zdjęciu górnym — ogólny widok kuchni. Kuchnia wyposażona jest w nowoczesne kotły, piekarniki i lodówki produkcji czechosłowackiej. Panuje w niej wzorowa czystość i porządek. M. in. codziennie wypieka się tu około 30 kg ciastek, które znajdują chętnych amatorów wśród załogi.

Dolne zdjęcie przedstawia fragment wielkiej i nowocześnie urządzonej stołówki fabrycznej, w której równocześnie może jadać posiłki około 180 osób.

AF — fot. Dąbrowiecki

Konsumenci rozmawiają

z pracownikami zakładów żywienia zbiorowego na dzisiejszej naradzie

zorganizowanej przez

„Dziennik Bałtycki"

Z inicjatywy naszego pisma w Domu Drukarza przy ul. Garncarskiej w Gdańsku odbędzie się dziś o godz. 16 spotkanie konsumentów z pracownikami zakładów zbiorowego żywienia z terenu Wielkiego Gdańska i Sopotu.

Na naradzie tej konsumenci i pracownicy zakładów zbiorowego żywienia omówią dotychczasowe niedociągnięcia i braki w pracy tych zakładów oraz wysuną konkretne wnioski celem podniesienia żywienia zbiorowego na wyższy poziom.

W części artystycznej programu odbędzie się podwieczorek przy mikrofonie pt. „U gastronomików przy sobocie po robocie" z udziałem najwybitniejszych artystów Wybrzeża.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka

(Dokończenie ze str. 1)

gospodarowanie łąk i pastwisk. Mamy również zaniedbania w pielęgnacji i żywieniu zwierząt, a pomoc instruktarzowa, udzielana przez służbę zootechniczną i weterynaryjną jest wciąż jeszcze niewystarczająca. Hodowla zarodowa w gospodarstwach państwowych, a także w gospodarce chłopskiej rozwijała się dotychczas jawnie niedostatecznie, co utrudniało szybsze podnoszenie jakości użytkowej stada. W wielu gospodarstwach brak było należytej uwagi dla odnawiania stada, a w szczególności dla wychowu jałówek i cieląt.

Niewystarczające również było zaopatrzenie w materiały budowlane na remonty i rozszerzenie pomieszczeń dla inwentarza oraz w sprzęt potrzebny do hodowli.

Zachęta materialna stosowana przy kontraktacji i zakupie zwierząt przez państwo oraz pomoc państwa nie zawsze właściwie była stosowana przez organy terenowe. Również przy słusznych zasadach wymiaru dostaw obowiązkowych w praktyce nieraz zdarzały się wypaczenia polegające na tym, że nie uwzględniano specjalnych, konkretnych warunków terenowych.

Trudne i odpowiedzialne zadanie

Stoi przed nami trudne i odpowiedzialne zadanie — podniesienia pogłowia bydła o 7—10 proc. **w ciągu najbliższych dwóch lat. Ten wzrost pogłowia winien iść w parze ze zwiększeniem mleczności krów i wagi rzeźnej bydła. Równocześnie należy utrzymać znaczne tempo wzrostu pogłowia trzody chlewnej i owiec przy stałym zwiększaniu wydajności mięsa oraz wełny.**

W województwach posiadających niedostateczne pogłowie bydła w stosunku do swoich zasobów paszy, głównym zadaniem jest wydatne powiększenie pogłowia, a w województwach, które osiągnęły już znaczną obsadę bydła — główną uwagę należy zwrócić na podniesienie mleczności krów i wagi bydła.

W dziedzinie hodowli trzody chlewnej, której pogłowie powinno wzrosnąć o 10—15 proc., uchwała kładzie nacisk na dokładniejsze **ustalenie kierunków hodowli w poszczególnych rejonach, stosownie do rozmiarów i rodzaju bazy paszowej.** W hodowli owiec nastąpić powinien wzrost pogłowia o 25—30 proc. oraz podniesienie jakości owiec przez zwiększenie udziału owiec cienkorunnych w stadzie i zwiększenie wydajności wełny.

Te wielkie zadania rozwoju hodowli i wzrostu pogłowia wymagają dużego wysiłku hodowlanego ze strony wszystkich gospodarstw rolnych. **Rząd podejmując uchwałę, wziął pod uwagę trudności, jakie powstały na skutek słabszego urodzaju żyta w tym roku, spowodowanego niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi. Uchwała rządu świadczy o tym, że państwo ludowe, aby osiągnąć zamierzony wzrost pogłowia, zapewni chłopom jak najwydatniejszą pomoc właśnie na decydującym odcinku pomocy paszowej.**

Szeroka pomoc państwa

W 1954 roku ogólna ilość pasz treściwych, przeznaczonych przez państwo jako pomoc dla rozwoju hodowli, wyniesie 750 tys. ton, to znaczy będzie o ponad 30 proc. większa, niż w 1953 roku.

Musimy zdać sobie sprawę z tego ogromnego wysiłku państwa, które w trosce o rozwój hodowli tak poważnie zwiększa pomoc paszową, mimo że w ramach obowiązkowych dostaw zboża w tym roku, w postaci ulg i w innej formie zredukowało skup o ponad 500.000 ton w porównaniu z rokiem ubiegłym. Fakt ten dobitnie świadczy, że **naczelną zasadą polityki naszego rządu jest szeroka pomoc dla rolnictwa na gruncie umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego.**

Jakie są główne kierunki pomocy paszowej państwa? Na co pójdzie tych 750 tysięcy ton paszy treściwych?

Utrzymane w pełni zostaną bardzo korzystne warunki kontraktacji, która poważnie wzrośnie i wyniesie w 1954 r. 2.700 tys. sztuk trzody chlewnej mięsno - słoninowej i bekonowej. **Wprowadzona zostaje okresowo w 1954 r. nowa forma pomocy w postaci paszy dla gospodarstw utrzymujących maciory.** W 1954 r. otrzymają ze względu na specjalne warunki tego roku premię paszową również ci chłopi, którzy dostarczą w ramach obowiązkowych dostaw sztuki o wadze ponad 130 kg, względnie 115 kg, w zależności od rasy. Znacznie zwiększa się pomoc paszowa dla gospodarstw utrzymujących rozpłodniki uznane oraz hodowców podejmujących w ramach kontraktacji wychów cieliczek, jałówek, buhajków, knurów i tryków. Na premiowanie dostaw nadobowiązkowych mleka w związku z przewidywanym ich wzrostem, przeznacza się dodatkowo poważne ilości pasz. Zwiększą się znacznie ilości pasz przeznaczonych jako premia za wywóz drewna, wobec przewidywanego wzrostu wywozu.

Ten wielki wysiłek państwa w dziedzinie pomocy paszowej dla wsi musi iść w parze z pełną mobilizacją wszystkich rezerw paszowych w każdym gospodarstwie rolnym, z oszczędnym użytkowaniem pasz i racjonalnym żywieniem inwentarza. Tylko tą drogą osiągniemy dobre wyniki i szybszy rozwój hodowli.

Nie chodzi jednak bynajmniej o wyniki doraźne, czy krótkotrwałe. **Chodzi o stworzenie trwałych podstaw dla stałego rozwoju hodowli, a to da się osiągnąć tylko drogą wydatnego rozszerzania bazy paszowej.**

Uchwała rządu zakłada **znaczną poprawę gospodarki łąkowo - pastwiskowej i powiększenie obszaru upraw roślin pastewnych,** a zwłaszcza siewu poplonów letnich i ozimych.

Poważną rolę odegra melioracja i nawodnienie. **W ciągu najbliższych 2 lat objętych zostanie budową nowych i renowacją istniejących urządzeń melioracyjnych 150,4 tys. ha, zaś urządzeń nawadniających — 66,7 tys. ha, 658 tys. ha terenów pomelioracyjnych zostanie należycie zagospodarowanych, a na 2,582 tys. ha dokona się konserwacji urządzeń.** Na prace nawadniające i melioracyjne na setkach tysięcy hektarów państwo zwiększy nakłady inwestycyjne w 1955 roku o 70 proc. w stosunku do nakładów w roku obecnym.

Szczególne znaczenie posiadać będzie stosowanie przez wszystkie gospodarstwa rolne prostych zabiegów pielęgnacji łąk oraz zwiększenie nawożenia łąk i pastwisk nawozami organicznymi, potasowymi i wapnowanie łąk zakwaszonych. Wszyscy hodowcy muszą sobie również zdać sprawę, że unikną dużych strat przy zbiorach siana, jeśli przestrzegać będą terminowego koszenia łąk i racjonalnych metod suszenia siana.

Państwo nie tylko pomoże przy zagospodarowaniu wielkich obszarów łąk i pastwisk, ale i rozszerzy pomoc przy zbiorach siana, zwiększając w POM i GOM ilość sprzętu mechanicznego i organizując w latach 1954 i 1955 około 200 specjalnych brygad łąkowych w POM. Ponad 300 tys. metrów sześciennych drewna przeznaczy się na rusztowania do suszenia siana.

Rozwój hodowli wymaga znacznego zwiększenia zasobów paszowych

Rozwój hodowli wymaga znacznego zwiększenia zbiorów roślin pastewnych, zwłaszcza ziemniaków i buraków. Tam, gdzie nie ma warunków do uprawy buraków, należy rozszerzać uprawę brukwi i marchwi pastewnej.

Ważne znaczenie posiada dalsze zwiększenie uprawy poplonów. Obszar zajęty pod poplonami winien wzrosnąć do 1200 tys. ha. Rozszerzać należy również uprawę takich cennych roślin pastewnych, jak koniczyna, lucerna, kukurydza, koński ząb, łubin pastewny itd.

Dla umożliwienia zwiększenia powierzchni upraw roślin pastewnych **państwo zakontraktuje i skupi w 1954 roku ponad 40 tys. ton nasion i sprowadzi z zagranicy około 2300 ton nasion roślin pastewnych.**

Kiszenie pasz — to również powiększenie bazy paszowej. Każdy chłop powinien poczytywać sobie za obowiązek dobrego gospodarza zaopatrzenie się w kiszonki. Pozwala to zużytkować racjonalnie wszystkie zielonki i niedużym kosztem zaopatruje inwentarz na zimę. Ilość kiszonek w gospodarstwach indywidualnych winna wzrosnąć w 1955 r. o dwie trzecie. W spółdzielniach produkcyjnych dążyć należy do zakiszenia 2—3 ton paszy na jedną krowę rocznie.

Upowszechnienie kiszenia ziemniaków parowanych zaoszczędzi strat związanych z ich przechowaniem.

W związku z tym uchwała zaleca budowę prostych urządzeń do kiszenia pasz przy wykorzystaniu materiałów miejscowych.

Wielu mamy już na naszej wsi przodowników rolnictwa, zamiłowanych hodowców. Coraz więcej chłopów docenia znaczenie właściwego zabezpieczenia rozwoju hodowli i umie te pasze w swoim gospodarstwie znaleźć. Wiemy jednak dobrze, że większość chłopów gospodaruje jeszcze starymi metodami, nie jest dostatecznie obznajmiona z wartością kiszonek, mieszanek pastewnych, nie w pełni docenia możliwości swojego gospodarstwa. Dlatego rząd przyjdzie z pomocą chłopom, organizując poprzez służbę rolną poradnictwo żywieniowe, pokazy kiszenia pasz, budowania prostych silosów. **Państwo zapewni wzrost produkcji pasz przemysłowych, mieszanek pastewnych i pasz mineralnych. Chodzi o to, aby w milionach gospodarstw nauczono się z tych wszystkich metod i środków korzystać racjonalnie — w interesie własnym i w interesie gospodarki narodowej.**

Podnieść mleczność krów

Warto się zatrzymać na zagadnieniu mleczności krów. Mamy w kraju dużo krów o małej mleczności. Wysoką mleczność krów zapewnia właściwe żywienie. Duże znaczenie jednak dla podniesienia produkcyjności krów posiada właściwy rozwój hodowli zarodowej. Dlatego, ażeby przyśpieszyć poprawę jakości zwierząt gospodarskich **państwo będzie ze wszech miar popierać rozwój hodowli zarodowej, przeznacza znaczne kredyty dla chłopów i spółdzielń produkcyjnych na zakup sztuk zarodowych.** Równocześnie wzrośnie poważnie opieka weterynaryjna. Liczba lecznic zwierząt i punktów weterynaryjnych wzrośnie do 1500 w 1955 r. Państwo znacznie rozszerzy walkę z jałowością krów i leczenie ich na koszt skarbu. Akcja szczepień ochronnych trzody i drobiu zostanie również rozszerzona.

Opieka zootechniczna zostanie znacznie zwiększona, będą stworzone rejony zootechniczne, prezydia rad narodowych zasilone zostaną przez nową kadrę zootechników, a w każdej gromadzie zostanie wybrany przodownik hodowli. Przodownicy ci zostaną przeszkoleni na odpowiednich kursach.

Pomoc państwa obejmie również dziedzinę budownictwa.

Na wieś zostanie skierowana znacznie większa niż dotychczas ilość materiałów budowlanych. Pierwszeństwo w nabywaniu tych materiałów będą mieli ci, którzy rozwijają hodowlę. Gospodarstwa chłopskie otrzymają również znacznie zwiększone kredyty na naprawę budynków i nowe budownictwo.

Dalszy znaczny wzrost kontraktacji

Dużą zachętą i pomocą w hodowli jest prowadzona przez rząd od dłuższego czasu kontraktacja zwierząt. Kontraktacja ta dobrze znana jest chłopom i bardzo przez nich ceniona. Państwo zapewnia chłopom dodatkową paszę, węgiel i korzystne ceny, co daje poczucie pewności każdemu hodowcy w jego rachunkach gospodarskich.

Na rok 1954 jest przewidziany dalszy znaczny wzrost kontraktacji; kontraktacja trzody chlewnej zwiększy się o 400 tysięcy sztuk, bydła rzeźnego — wyniesie dwa i pół raza więcej, niż w 1953 roku. Dla dalszego rozwoju hodowli trzody zakontraktuje się w 1954 r. trzy razy więcej prosiąt i warchlaków, niż w roku 1953 przy zagwarantowaniu rolnikowi szczególnie dogodnych warunków. Będzie więc lepszy materiał do tuczu i będzie go więcej.

Przy kontraktacji trzody chlewnej państwo stawia za warunek uprzednie wykonanie dostaw obowiązkowych. Znajdują się jednak tacy spekulanci, którzy nie wywiązują się ze swych obowiązków wobec państwa, ale kontraktują przy pomocy swych wspólników. Trzeba, żeby wszyscy uczciwi chłopi — w dobrze zrozumianym interesie własnym i państwa — pilnowali w gromadzie uczciwości w kontraktacji i żeby takich wydrwigroszów tępili.

Rząd rozszerzył znacznie kontraktację zwierząt hodowlanych, zwłaszcza cieliczek i jałówek hodowlanych oraz uznanych rozpłodników — buhajów, knurów i tryków. Praca włożona przez chłopa gospodarującego indywidualnie, czy też przez spółdzielnię produkcyjną w wychów takich rozpłodników opłaci się sowicie, a gospodarce narodowej przysporzy materiału zarodowego do poprawy jakości bydła i trzody.

Wróg usiłował tu i ówdzie bałamucić mniej świadomych chłopów, że nie warto zwiększać bazy paszowej, ani rozszerzać hodowli, bo rzekomo dostawy mają być zwiększone i chłopu nie opłaci się praca. Kłamstwo ma krótkie nogi. Rząd utrzymuje bez zmian dotychczasowe powiatowe normy dostaw obowiązkowych żywca. Natomiast **dla mleka rząd zmniejsza normy dostaw o 10 — 20 litrów od hektara w 70 powiatach, utrzymując je dla pozostałych powiatów bez zmian.**

Rozszerzony zostanie system zwolnień i ulg

Równocześnie **rząd rozszerza system zwolnień i ulg przede wszystkim dla gospodarstw do 2 ha, a w pewnych warunkach do 3 ha.** Dotąd tylko gospodarstwa do pół hektara zwolnione były z dostaw żywca i mleka. Od 1 stycznia 1954 r. będą zwolnione z dostaw mleka i żywca gospodarstwa do 1 ha oraz gospodarstwa do 2 ha — w wypadku gdy rodzina jest wielodzietna, bądź gdy gospodarz ma powyżej 60 lat, a w gospodarstwie nie ma innych członków rodziny w wieku ponad 14 lat — zdolnych do pracy, lub gdy jedyny zdolny do pracy członek rodziny chłopskiej służy w wojsku, a nie ma kto pracować na gospodarstwie. Dalsza **nowa ulga dotyczy gospodarstw do 3 ha, które nie miały do października 1953 r. krowy.** Uzyskują one zwolnienie z dostaw mleka w 1954 r. pod warunkiem, że kupią krowę lub jałówkę z tym, że jeżeli nabędą jałówkę uzyskają zwolnienie na dalszy okres do czasu otrzymania od niej mleka. **Żeby ułatwić tym małorolnym nabycie krowy lub jałówki, rząd zwiększy przeznaczone na ten cel kredyty w 1954 roku do 250 milionów zł.**

Uchwała przewiduje umorzenie zaległości w mleku gospodarstwom do 2 ha, a w poszczególnych wypadkach także gospodarstwom od 2 do 7 ha.

Ze specjalnych ulg korzystają członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Jaki jest cel tych ulg i zwolnień, które rząd przyznaje przede wszystkim biedocie wiejskiej? **Te ulgi i zwolnienia — to pomoc państwa dla biedoty w celu umocnienia jej gospodarstw i podniesienia ich produkcji. Te ulgi — to broń dana jej w ręce do walki z wyzyskiem kułackim.** Setki tysięcy małorolnych chłopów zwolnionych od obowiązkowych dostaw mleka i żywca uzyskają znacznie zwiększone dochody dzięki temu, że będą mogły zbywać na bardzo korzystnych warunkach kontraktacyjnych swą produkcję hodowlaną, a zwiększony dochód biedoty wiejskiej, to ograniczanie możliwości wyzysku jej przez kułaków. W ten sposób państwo ludowe pomaga biedocie wiejskiej rozwijać hodowlę, poprawiać jej sytuację gospodarczą oraz wzmacniać jej pozycję w gromadzie

Niezwykle doniosła jest również uchwała rządu w sprawie rozwoju hodowli — dla chłopów średniorolnych, których udział w hodowli jest bardzo wybitny. Uchwała ta umacnia przeświadczenie chłopów średniorolnych, że państwo ludowe dba o rozwój ich gospodarki i zapewnia im zwiększone dochody za rzetelną pracę.

Szczególną troską otoczone będą spółdzielnie produkcyjne

Szczególną troską otacza państwo ludowe rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Wiele spółdzielń prowadzących zespołową hodowlę uzyskało już bardzo dobre rezultaty, które przyniosły wydatne zwiększenie dochodów spółdzielcom. Spółdzielnie produkcyjne mają wszelkie warunki, aby rozwijać hodowlę w sposób najbardziej racjonalny, nowoczesny i rentowny, w ramach zespołowego gospodarstwa, jak również w swych gospodarstwach przyzagrodowych. **Rozwojowi hodowli zespołowej poważnie sprzyja uchwała rządu za bezpieczająca spółdzielniom środki finansowe dla natychmiastowego zwrotu całej należności za krowy, które wnoszą do spółdzielni jako swój wkład nowowstępujący jej członkowie.** W celu stworzenia spółdzielniom jeszcze lepszych warunków dla rozwoju hodowli, **w planie inwestycyjnym przewidziane jest ponad 145 milionów złotych na kredyty na budowę pomieszczeń gospodarskich.** Państwo zapewni również spółdzielniom jak najbardziej sprawną opiekę weterynaryjną i zootechniczną.

Zwiększona pomoc dla spółdzielń produkcyjnych w parze z wydajniejszą pracą samych spółdzielców przysporzy im dalszy wzrost dochodów, przyniesie korzyści państwu, pozwoli zarazem spółdzielniom, poprzez właściwy rozwój hodowli zarodowej, okazywać większą pomoc indywidualnym chłopom pracującym w podnoszeniu jakości ich hodowli.

PGR-y winny stać się ośrodkami wzorowej hodowli

Poważne osiągnięcia państwowych gospodarstw rolnych, zwłaszcza w zakresie wzrostu liczebnego pogłowia, nie mogą przesłonić szeregu braków w samym stanie hodowli, szczególnie na odcinku hodowli zarodowej. Uchwała rządu z dnia 17 grudnia nakłada na PGR nowe poważne zadania — **PGR-y winny stać się ośrodkami wzorowo postawionej hodowli,** co pozwoli im w większej niż dotychczas mierze zaopatrywać spółdzielnie produkcyjne i indywidualnych chłopów pracujących w materiał hodowlany wysokiej jakości oraz dostarczać państwu coraz większej ilości mięsa, tłuszczu i nabiału.

Do dalszego rozwoju hodowli w państwowych gospodarstwach rolnych przyczyni się niewątpliwie zmiana systemu płac w kierunku zwiększenia materialnego zainteresowania pracowników zatrudnionych w hodowli wynikami produkcji. Opracowanie tych zmian w systemie płac w PGR-ach dobiega już końca.

Rozwój hodowli wymaga coraz pełniejszego oparcia jej o osiągnięcia nowoczesnej nauki. **Współpraca uczonych jest jednym z szczególnie dziś ważnych warunków najbardziej właściwego i celowego wykorzystania ogromnych środków, jakie państwo kładzie na zwiększenie pogłowia i podniesienie jego jakości.** Nie ulega wątpliwości, że nasi uczeni wniosą jeszcze większy niż dotychczas wkład do tak ważnej dla wzrostu dobrobytu całego narodu sprawy, jaką jest dziś zapewnienie szybszego rozwoju hodowli.

Rząd opracowuje szereg dalszych uchwał w dziedzinie rolnictwa

Zadania zapewnienia szybszego wzrostu produkcji rolniczej wymagają mobilizacji całego społu środków we wszystkich działach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w dziedzinie samej gospodarki rolnej. Rząd opracowuje szereg uchwał, które mają na celu stworzenie chłopom pracującym w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz robotnikom i pracownikom PGR — warunków dla osiągania lepszych wyników w ich pracy.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę o szeregu przedsięwzięć, które w najbliższym czasie będą podjęte przez Radę Ministrów.

Wykonanie planów rozwoju produkcji rolniczej wymaga umocnienia i sprężystego kierownictwa sprawami rolnymi w terenie. **Służyć temu będzie uchwała o organizacji wojewódzkich i powiatowych zarządów rolnictwa, jak również uchwały zapewniające lepsze wykorzystanie specjalistów - rolników.**

Paląca sprawa organizacji nasiennictwa i dalszego jego rozwoju w kierunku pełnego zabezpieczenia naszego rolnictwa w wysokiej jakości nasiona zostanie uporządkowana w najbliższym już czasie.

Zaopatrzeniu rolnictwa w większą ilość maszyn i narzędzi rolniczych oraz gospodarstw chłopskich i robotników rolnych w materiały budowlane, drewno użytkowe i inne poświęcone będą specjalne uchwały.

Wielkie znaczenie dla mało i średniorolnych chłopów gospodarujących indywidualnie posiadać będzie **uregulowanie spraw związanych z pracą i opłatami za usługi GOM oraz sprawniejsza niż dotychczas organizacja pomocy sąsiedzkiej.** Będzie to niewątpliwie dalszy poważny krok w pomocy produkcyjnej dla biedoty chłopskiej, w ograniczaniu wyzysku kułackiego na wsi.

Przygotowywana uchwała o usprawnieniu pracy POM-ów zmierza do organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielń produkcyjnych.

Realizacja uchwały w sprawie rozwoju hodowli, jak i wszystkich następnych uchwał rządu winna stać w centrum uwagi wszystkich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, a w pierwszym rzędzie rad narodowych, które w pełni poczuwać się winny do odpowiedzialności za rozwój rolnictwa na swoim terenie. **Dziś bardziej, niż kiedykolwiek inicjatywa organizacji terenowych, ich zdolność wnikliwego i przemyślanego opracowania, na podstawie uchwał rządu konkretnego planu działania w celu podniesienia produkcji rolniczej, decydować będzie o pełnym wykorzystywaniu zwiększonej pomocy państwa dla chłopów pracujących.** Od pracy rad narodowych, od siły ich oddziaływania i umiejętności skupienia wokół siebie najszerszych mas chłopskich w oparciu o doświadczenia, inicjatywę i aktywność chłopów przodujących w produkcji i wykonywaniu obowiązków wobec państwa ludowego — zależy rozwój produkcji rolniczej, wzrost dobrobytu i kultury wsi.

Istnieją wszelkie warunki dla szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy

Wysoka Izbo, mamy pewność, że istnieją wszelkie warunki dla szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w naszym kraju. Skąd czerpiemy tę pewność? Pewność tę czerpiemy stąd, że mamy szeroko rozbudowany przemysł socjalistyczny, który podoła stawianym mu zadaniom i zaopatrzy rolnictwo w niezbędną ilość maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych. Pewność tę czerpiemy stąd, że chłopi pracujący dążą wytrwale do podniesienia swej produkcji. Pewność tę czerpiemy stąd, że wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wywołały w masach pracujących głęboki oddźwięk i szczere zadowolenie. Nasza klasa robotnicza coraz głębiej rozumie swą odpowiedzialność nie tylko za dalszy rozwój przemysłu, lecz również za rozwój naszego rolnictwa, za dalsze zacieśnianie spójni między miastem i wsią. Chłopi pracujący zespołowo i indywidualnie przejawiają coraz żywszą inicjatywę w kierunku wzrostu produkcji rolniczej. Robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja wysuwają konkretne wnioski ze wszystkich dziedzin pracy, które przyspieszają wcielenie w życie hasła szybszego podniesienia stopy życiowej narodu.

W walce o podniesienie produkcji rolniczej w ciągu dwóch lat o 10 proc., musi chłopstwu pracującemu wydatnie przyjść z pomocą klasa robotnicza — swoją coraz większą i lepszą produkcją artykułów, służących rolnictwu — maszyn i narzędzi, nawozów sztucznych i artykułów masowego użytku, swoim doświadczeniem w walce o podniesienie wydajności pracy, swoją świadomością polityczną i doświadczeniem organizacyjnym. Ta codzienna pomoc i współpraca wzmocni jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski, fundament naszej władzy ludowej.

Rząd wyraża swoje najgłębsze przekonanie, że chłopi pracujący, a w ich pierwszych szeregach chłopi - spółdzielcy, w zwiększonej pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej czerpać będą podnietę do jak największej aktywności, do wykorzystania wszystkich swych zdolności, całej swej zapobiegliwości i gospodarności dla rozwijania produkcji rolniczej. Wraz z klasą robotniczą kroczyć będą pod wspólnym sztandarem, na którym wypisane jest szczytne hasło walki o dobrobyt i kulturę ludzi pracy w mieście i na wsi. Ofiarna praca naszych głęboko patriotycznych mas chłopskich, świadomych dobra wsi i całego kraju, wspartych przez zwiększoną pomoc państwa i klasy robotniczej jest rękojmią dalszego, szybszego rozwoju naszego rolnictwa, lepszego zaopatrzenia w produkty rolne dla całej ludności naszego kraju.

Wnioski rządu Sejm jednomyślnie zatwierdził

Po przemówieniu wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka odbyła się w Sejmie ożywiona dyskusja. Ostatni z dyskutantów, poseł **Roman Nowak** w imieniu zespołu poselskiego woj. opolskiego zgłosił następujący wniosek:

„Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznaje za słuszne zamierzone przez rząd środki w zakresie wzrostu produkcji rolniczej, a w szczególności hodowlanej — przedstawione w przemówieniu wicepreza Rady Ministrów Zenona Nowaka".

Sejm jednomyślnie wniosek przyjmuje.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 11.

Z notatek w kelnerskim bloczku

W »Ludowej« po godzinie 18

„Ludowa" ma dwa oblicza. Przekonałem się o tym pierwszego dnia mojej pracy.

Drugie życie „Ludowej" zaczyna się o godzinie 18 wraz z pierwszymi dźwiękami muzyki tanecznej. Starszy kelner Piotruś wtedy bowiem zapala światło w drugiej sali, posiadającej niewielki parkiet i natychmiast jak ćmy do tego światła pchają się „goście". Ci nie przychodzą tu w celach konsumcyjnych...

— Eej baaba rrriba... — wrzeszczy dziko młodzieniec w kraciastej marynarce i takiej cyklistówce, zsuniętej filuternie z bujnej plerezy na oczy. Podryguje przy tym jakby chory był na epilepsję i wlepia mętne oczy w twarz partnerki, usiłującej mu dorównać w efektownych łamańcach.

— Panie starszy, ćwiartka rrraz...

— Cztery duże jasne i pół litra czystej.

— Dwa „dalekobieżne" (w „ich" języku oznacza to dwie setki wódki).

Sypią się zamówienia bliźniaczo podobne jedno do drugiego. Rzadko śledzik, czy coś na zakąskę, a rzadziej jeszcze — gorące danie.

Orkiestra gra. Goście śpiewają chórem „Wio, koniku". Daleko poza „Ludową" lecą pijackie głosy.

Wszystkie pary tańczą. Powiewają plerezy, błyszczą kudły ułożone przemyślnie „na szklaną wodę". Brzęczą kieliszki.

— Panie ober, daj pan „coś" do przepłukania.

Ten gość pod oknem „ma już dosyć". Skołataną głowę ułożył na stoliku, ręce zwisają mu do ziemi. Na podłogę spływa wąska struga piwa z przewróconego kufla.

— „Ejjj baba rrriba..."

Kelner dwoi się i troi. Od bufetu na salę, z sali do bufetu. Jednocześnie musi bacznie patrzeć na gości, którzy lubią cichaczem wymknąć się z „Ludowej", nie zapłaciwszy rachunku. Płynie wódka...

Nagle małe zamieszanie. Jeden „pan" spojrzał źle na drugiego. Ten wstaje od stolika... klasyczny sierpowy. Lecą stoliki, kieliszki, z rozbitej butelki leje się wódka, z rozbitych nosów krew, ktoś wśród bijatyki zerwał dekoracje.

Piotruś łamie ręce i... a cóż on może poradzić?

— Panie starszy, ćwiarteczkę.

— Słucham pana.

W „Ludowej" bawi się „złota młodzież" trójmiasta. Dziki zachód w taniej interpretacji gdańskiej chuliganerii...

30 kilometrów człowieka w kelnerskim kitlu

Teraz dopiero przekonuję się, jak ciężka jest praca kelnera w takim lokalu. Ba, niebezpieczna. Wcale nie trudno dostać kuflem w głowę od „rozbawionego" gościa. Mój „mistrz" i ja krążymy po sali, która powoli zamienia się w pobojowisko.

„Wódka, piwo, piwo, wódka". W ciągu dnia według moich nieskomplikowanych obliczeń musimy zrobić po... 30 kilometrów. Trzy czwarte tej odległości przypada na czas między 18 a 23. **Ciężka praca. Tym cięższa, że ta druga kategoria gości widzi tylko kelnerski kitel, traktując kelnera jak niewolnika swoich pieniędzy i pijackich kaprysów.**

— Kelner, masz „Bel... bel... wedera" — pakuje mi ktoś siłą papierosa.

— Ruszaj się pan, panie ober, bo wódka stygnie — słyszę z innej strony.

Oto stosunek tego typu konsumenta do kelnera. Tu nietrudno o manko, ani o guza...

— Wiecie co kolego, — mówi kierownik Bocian, kiedy korzystając z chwili przerwy, przystajemy, aby przypatrzeć się „zabawie". — Im dłużej tu pracuję i patrzę na skutki pijaństwa, tym większy czuję wstręt do wódki

Ale jednocześnie:

— Żeby nie wódka, nie wykonalibyśmy planu obrotu — to głos kelnera.

Tu zatem jest „pies pogrzebany". Wcale nie wątpię, że stwierdzenie kierownika jest szczere. Poznałem go dość dobrze, zresztą sam, w czasie swojej kelnerki doświadczyłem podobnych uczuć

Matematyczno-gastronomiczne rozważania

Jest jednak w tym dwugłosie coś, co każe mi się zastanowić: czy rzeczywiście podstawą wykonania planów obrotów „Ludowej" musi być wódka?

Faktem bezspornym jest to, że stanowi ona w chwili obecnej większą część dziennego obrotu zakładu. Dlaczego?

W odpowiedzi trochę matematyki: „Ludową", w czasie kiedy tam pracowałem, otwierano o godz. 13. Praktycznie więc „pora gorących dań" ograniczała się do 3 godzin. O 18 bowiem przychodziła pokrótce opisana powyżej druga kategoria gości, którzy okupując stoliki przestawiali niejako typ lokalu na „handel win i wódek".

— Przepraszam — powie czytelnik — przecież kuchnia jest otwarta do 23 i goście tej pierwszej kategorii mogliby także zajmować stoliki...

W odpowiedzi posłuchaj, Czytelniku, co mówi jeden z konsumentów:

— Przychodzę tu rzadko, bo rzadko kończę pracę przed godziną 18. A przyjść tu w czasie dancingu i być narażonym na zaczepki pijanych chuliganów, słuchać pijackich wrzasków nie mam ochoty.

Do tego jeszcze dorzućmy opinie innych mieszkańców trójmiasta na temat „Ludowej":

— Królestwo chuliganów trójmiasta...

—Arka wszystkich pijaków i mętnych typów...

— Spelunka w najgorszym stylu...

— Wystarczy? Teraz chyba nie zdziwisz się, drogi Czytelniku, że **w momencie kiedy na widowni pojawiają się chuligani, znikają z niej ludzie pracy, którzy chcieliby spokojnie zjeść obiad czy kolację...**

Wnioski wyciągnąć łatwo. Na zakończenie zresztą naszej rozmowy zrobił to kolega Bocian:

— Gdyby zrobić porządek z tym całym chuligaństwem, można byłoby zwiększyć obroty podstawowych dań i powiedzieć, że „Ludowa" służy człowiekowi pracy. Że wódka do realizacji naszych planów nie jest tak niezbędnie potrzebna.

Ale...

Niebieska i czerwona

— Pamiętajcie kolego o jednym — pouczała mnie koleżanka z kelnerskiego fachu, że można zarobić na wódce. Rozumiecie — bonuje się ćwiartkę z czerwoną kartką za 21,80, a liczy się gościowi 24 zł, tak jak za ćwiartkę „niebieskiej"...

Oto dlaczego kelnerzy tak uparcie bronią tezy: „bez wódki ani rusz". Dodajmy do tego, że „zalanego" gościa łatwiej jest „stuknąć" przy rachunku, a po jednej ćwiartce namówić na drugą..

W ten sposób kelner, żalący się na złe traktowanie go przez gościa, nie tylko nie robi nic, aby to traktowanie zmienić, ale robi krzywdę sobie i innym kolegom, zarabiając gorliwie na opinię oszusta. Zupełnie zresztą niepotrzebnie. Bo przecież z chwilą zwiększenia się liczby gości obiadowych wzrosną obroty nie tylko zakładu, ale i poszczególnego kelnera. Od obrotów zaś uzależniona jest premia.

Podam wam, koledzy kelnerzy, przykład jednego dnia ze swojej praktyki w „Ludowej". Pamiętacie kolego Pawlak, że mając w sobotę „najgorszy", „obiadowy" rewir, miałem obrót większy niż koleżanka Sadecka?

To dowód, że od nas samych też zależy wiele.

O „Ludowej" można pisać długo. Można by było przytaczać fakty niewesołe, jak również 100 przykładów dobrej pracy jej personelu, którego troską jest poprawienie opinii tego zakładu pracy.

Ale zostawmy to na dzisiejszą naradę Jestem pewien, że zabierze na niej głos któryś z moich niedawnych kolegów z „Ludowej". Ja tylko chciałbym pomóc mu wyciągnąć wnioski. Można je sprecyzować w ten sposób:

Aby zapewnić wykonywanie miesięcznych planów obrotu, trzeba w „Ludowej" skończyć z pijaństwem. Chuliganami i mętnymi typami muszą zająć się władze. Ale i wy, koledzy kelnerzy, możecie zrobić coś w tym kierunku — chociażby skończyć, ale tak naprawdę, z podawaniem wódki gościom będącym „pod gazem". Trzeba — to pod adresem kuchni — dbać o jak najwyższą jakość przyrządzanych potraw. Obywatelko Jankowska, pamiętajcie że jadłospis jest waszą kartą wizytową, że im więcej będzie ona urozmaicona, im więcej umieścicie na niej potraw tańszych, bezmięsnych, im większy będzie wybór jarzyn, tym szybciej wykonacie swoje zobowiązanie podjęte dla uczczenia II Zjazdu Partii: „WIĘCEJ, SMACZNIEJ I LEPIEJ GOTUJEMY DLA LUDZI PRACY".

No i wreszcie apel do kolegów kelnerów: zarabiajcie na szacunek i grzeczność konsumenta nie drobnymi oszustwami, ale przez realizowanie zasady kolegi Pawlaka: **„Grzeczność, uczciwość i szybkość w obsłudze, to rzeczy najważniejsze".**

Zbigniew Łakomski

Godziny handlu w niedzielę

Wydział Handlu przy Prezydium WRN komunikuje, iż w niedzielę, tj. 20 bm., wszystkie sklepy z artykułami przemysłowymi i spożywczymi będą czynne jak w dni powszednie, a Powszechne Domy Towarowe do godz. 19.

W niedzielę i poniedziałek (20 i 21 bm.) czynne będą również sklepy mięsno-wędliniarskie.

CO gdzie i kiedy

Teatr Wielki — Gdańsk — „Poszukiwacze" — godz. 19
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Zielony mosteczek" — godz. 16
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Barbarzyńcy" — godz. 19.
Teatr Kameralny — Sopot — „Zwady miłosne" — godz. 19.

KINA
według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Lubow Jarowaja" I s. — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Czarodziejski kwiat" — film w oryg. wersji — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Młode serca" — godz. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Moje uniwersytety" — godz. 17, 19. **OLIWA** — „Delfin" — „Dumna królewna" — godz. 16, 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Tajne akta f-my Solwaya" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Niezwyciężeni" — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Sadko" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Aleksander Matrosow" — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Lubow Jarowaja" II s. — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Rewizor" — godz. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Ślubujemy" — godz. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Ruszyły wzgórza" — godz. 17, 19.
WEJHEROWO — „Świt" — „Arena śmiałych". **LĘBORK** — „Fregata" — „Admirał Uszakow". **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Wielki proletariat". **PUCK** — „Mewa" — „Ziemia woła". **JASTARNIA** — „Hel" — „Wilcze doły". **ŁEBA** — „Rybak" — „Kasztanka"

DYŻURNE APTEKI

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. **SOPOT** — ul. Rokossowskiego 21 — tel. 510-18. **OLIWA** — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-88.

POGOTOWIE

GDAŃSK, WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41 000 i 09 — Grunwaldzka 2 czynne cała dobę. Dziecięce — tel. 09 od godz. 19 do 7-mej rano. **GDYNIA** — rat. Skwer Kościuszki 14, telefon 10-00. **SOPOT** — rat. Stalina 778, tel. 524-00 — czynne całą dobę.

STRAŻ POŻARNA — telefony:
Gdańsk — 03, Gdynia — 08, Sopot 511-00.

Narada aktywistów Woj. Komitetu Frontu Narodowego

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego organizuje dziś o godzinie 13, w siedzibie WKFN w Gdańsku, przy ul. 3 Maja 9, w sali nr. 10 naradę aktywistów i członków grupy odczytowej.

»Zielony mosteczek« w Teatrze Lalek

Dnia 19 bm. o godz. 16.00 **Państwowy Teatr Lalek** w Gdańsku —Wrzeszczu daje premierę sztuki **Jerzego Zaborowskiego pt. „Zielony mosteczek".** Jest to trzecia premiera w tym teatrze w ciągu niepełnych dwóch miesięcy.

W niedzielę Teatr Lalek da **aż trzy przedstawienia.** O godz. 11 — „Koziołeczek", o godz. 14.30 i o godz. 17.00 — „Zielony mosteczek".

Następne przedstawienia otwarte odbędą się dn. **25 bm. o godz. 14.00 — „Koziołeczek" i o godz. 17.00 — „Zielony mosteczek", oraz dn 26 bm. o godz. 14.00 — „Koziołeczek" i o godz. 17.00 — „Zielony mosteczek".**

Francuscy artyści-plastycy odwiedzili Wybrzeże

W dniach 14 i 15 bm. bawiła na Wybrzeżu grupa francuskich artystów-plastyków, przybyłych do Polski na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z zagranicą. Goście francuscy w towarzystwie rektora Stanisława Teisseyre i prof. Wnukowej odwiedzili Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Sopocie, obejrzeli Gdynię, po czym udali się do Gdańska, gdzie zwiedzili odbudowujące się śródmieście.

Jaki pan taki kram

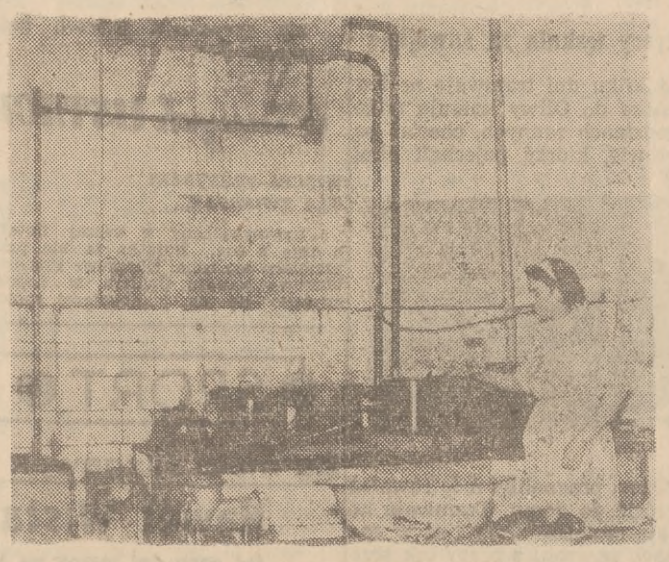

Oto jak wygląda na zdjęciu kuchnia w „Staromiejskiej" w Gdańsku. „Staromiejska" nie cieszy się dobrą opinią u spokojnych klientów pragnących posilić się w tym zakładzie. To raczej pijacy i awanturnicy są oczkiem w głowie kierownictwa i kelnerów „Staromiejskiej" ze względu na gotówkę, którą inkasują za rachunki, od „zagazowanych" gości. „Jaki pan, taki kram" mówi przysłowie, a w tym wypadku — „jaka załoga taki zakład". Co zresztą każdy może potwierdzić, oglądając na zdjęciu zaniedbane zapiecze tej restauracji. Foto Ferster

Chociaż „Adria" w Oruni nie ma odpowiednich warunków lokalowych, to jednak możemy sami przekonać się oglądając na zdjęciu wnętrze kuchni w „Adrii", że i w najgorszych warunkach wiele może zmienić na lepsze personel pracowniczy, gdy dba o czystość i higienę wnętrza.

Wysiłek załogi „Adrii" zasługuje na uznanie i jedna jej sympatię wśród konsumentów tej robotniczej dzielnicy, jaką jest Orunia Foto Ferster

Dzielna załoga OB1—Gdynia

Do wyróżniających się załóg ZBM-Gdynia należy załoga Odcinka nr 1, budująca domy mieszkalne we Wrzeszczu przy al. Wojska Polskiego. **Plan roczny** inwestycyjny, zarówno izbowy jak socjalno-usługowy, załoga **wykonała już 31 października.**

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga wspólnie z inspektorami nadzoru DBOR inż. inż. Dromierckim i Gajbergerem podjęła się wykonać jeszcze w bież. roku i oddać do użytku budynek A-13 tj. 78 izb mieszkalnych (planowanych na marzec 1954).

W dotychczasowej pracy zasługują na wyróżnienie obok kierownika odcinka inż. **Zawiesk**i, nacz. inż. ZBM — Gdynia **Kowal**, który dając dobry przykład nie szczędził wysiłku, aby organizację robót postawić na wysokim poziomie, osobiście interweniował w trudnych momentach oraz wspólnie z kier. odcinka mobilizował załogę do przedterminowego wykonania rocznego planu. Nie pozostali w tyle dyspozytor **Tomczak**, kier. robót budowlanych **Świerszczak** i inż. **Skolimowski**, kier. robót instal. — inż. **Zaleski** z zastępcą **Zieleniakiem**, brygady: murarska **Pieniążka**, tynkarska **Pułaskiego** i ciesielska **Witkowskiego**. Indywidualnie wyróżnili się majster **Możuch**, zdun **Rudtke** i inni.

Przodujące pracownice

Chociaż w kuchni uspołecznionej restauracji „POD GODŁAMI TRÓJMIASTA" panuje ład i porządek, to trzeba się jednak dobrze napracować, aby zadowolić wymagania szefa kuchni i licznych konsumentów tego zakładu przy przygotowywaniu posiłków.

KATARZYNA FELĄŻEK, pomocnica kuchenna tego zakładu, daje sobie doskonale radę z robotą. Jej pracowitość i sumienność w pracy wysunęła ją na czoło przodujących pracownic zakładu.

Stali bywalcy kawiarni „GDAŃSKIEJ" WE WRZESZCZU znają dobrze bufetową **JADWIGĘ OKRÓJ**, przodownicę tej popularnej we Wrzeszczu placówki uspołecznionej.

Jadwiga Okrój miłym obejściem i sprawnością obsługi zjednała sobie wszystkich „kawiarzy" trójmiasta, którzy cenią jej rzetelny stosunek do wykonywanej pracy.

ARKADY FIEDLER

46

GORĄCA WIEŚ AMBINANITELO

Pierwszą osobą wśród obecnych kobiet jest młoda żona wójta, ta, którą dostał od szczepu Betsimisaraka, więc ją pierwszą proszę do tańca. Zadowolony Rajaona nastawia specjalnie dla nas płytę z fokstrotem. Niewiasta jest boso, natomiast ma suknię balową i w niej zwiennie się uwija. Po tańcu oddaję ją mężowi z wesołą grzecznością:

— Jesteś urocza i świetnie tańczysz!...

Na te słowa unosi się nagłą zazdrością, z boku i zupełnie niespodziewanie, młody galant o zielonym krawacie i bezczelnej, żabiej gębie. Jest to zuch i mądrała z sąsiedniej wsi, szwendający się od kilku dni dokoła żony wójta, i teraz, przeszywając mnie groźnym wzrokiem, porywa ją nieomal z objęć męża. Rajaona widzi moje zdumienie i uspokaja mnie:

— To Hintino, gach mojej żony... Nic poważnego! Głuptas!

I lekceważąc macha ręką.

Okazuje się, że z dziewczynami nie tak łatwa sprawa, jak sobie wyobrażał Rajaona. Pomimo przyjaznych rozmów z kilkoma mieszkańcami wsi reszta odnosi się do nas, dwóch obcych przybyszów, z wyraźną nieufnością, wręcz niechęcią. I dziewczyny nie kwapią się do nas, i ich rodzice niezbyt się uśmiechają. Spośród wielkiego wyboru dwie hoże „ramatu" wpadły nam w oko. Życzliwy Rajaona udaje się natychmiast z delikatną misją do rodziców, obecnych na sali, i wraca z kwitkiem. Rodzicie odmawiają wśród uprzejmych ubolewań grzecznie, lecz stanowczo. Pomimo pozorów hucznej zabawy wisi w powietrzu nieprzychylny dla nas nastrój.

Szkoda, że nie ma starego Dżinarivela, mego przyjaciela. Lecz oto puls bije mi szybciej: wśród tańczących dostrzegam Benaczehinę. Uśmiecha się do mnie z daleka i odsłania szereg kuszących zęgów. Następną płytę tańczy ze mną.

Benaczehina ma jędrne, zdrowe ciało. Przyjemnie trzymać ją w objęciach.

— Czy wiesz — odzywam się do niej — jakie zamiary ma twój dziadek Dżinarivelo?

— Wiem — odpowiada patrząc mi śmiało w oczy. Figlarne ogniki zapalają się w jej źrenicach.

— Czy zgadzasz się? — pytam.

— A ty — zgadzasz się?

Czuję, że muszę mieć się na baczności, ażeby swawolna dziewczyna nie zgotowała mi jakiejś ośmieszającej zasadzki. Chcę postawić sprawę jasno i mówię:

— Proszę powiedzieć mi wyraźnie: podobam ci się?

Nie. Benaczehina nie daje wyraźnej odpowiedzi

— Dlaczego nie miałbyś się podobać?! — uśmiecha się do mnie i dodaje z drwiącą kokieterią: — Jesteś taki wysoki, wielki vazaha!...

Wzruszam ramionami. Po chwili Benaczehina odzywa się zmienionym, niemal gniewnym głosem:

— Dlaczego dałeś jej większe lusterko?

— Komu?

— Jej, Velomody!

— Dlaczego jej dałem? Bo była odważna i nie uciekała jak ty. Ale tobie mogę dać jeszcze większe.

Benaczehina przechodzi w zaczepny ton:

— Czy ona ci się podoba?

Odpowiadam własnym jej sposobem:

— Dlaczego nie miałaby się podobać?

Widać, że Benaczehinę ogarnia rozdrażnienie. Wybucha z lekceważącym przekasem:

— Smarkula! Uczy się po francusku! Zachciewa jej się!

— Zachciewa się — czego? Wyjazdu do Maroantsetry?

— Akurat: wyjazdu do Maroantsetry!! — unosi się Benaczehina z pasją.

— Dlaczegoś taka podniecona? Gdzie jest Velomody? Czy przyszła na zabawę?

— Nie wiem.

Po chwili mówię do niej:

— Słuchaj, Benaczehino! Gdy skończymy ten taniec, przyjdź i siądź obok mnie.

— Dobrze, jak chcesz! — ucina krótko.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SMIAŁO i szczerze

Wszyscy tęsknią za »dwójką«

Od kilku dni tramwaje nr 2 z Gdańska do Oliwy kursują tylko w godzinach rannych, chociaż pasażerowie, którzy pojechali nimi

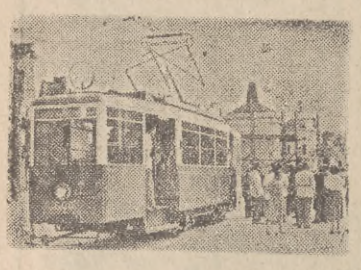

do pracy, pragnęliby móc również powrócić do domu. Tramwaje nr 7 mają mniejsze wozy i są w godzinach powrotu z pracy tak przepełnione, że niesposób się do nich dostać.

Czyżby dyrekcja WPKGG nie widziała tego, że obok zajezdni tramwajowej przy Al. Wojska Polskiego powstało nowe osiedle robotnicze i że frekwencja w tramwajach na trasie Gdańsk — Oliwa stale wzrasta? Jeżeli już konieczne było skasowanie po południu przejazdów „dwójki", to należało przynajmniej przydzielić „siódemce" po trzy wozy i to jak największe. Przecież tę samą liczbę ludzi, która wyjechała do pracy, należy po pracy odwieźć do domów.

W imieniu koleżanek i kolegów, dojeżdżających do pracy z Oliwy i Wrzeszcza, proszę dyrekcję WPKGG o przywrócenie poprzedniego rozkładu jazdy tramwajów nr 2.

M. S. — Oliwa

Listy podobnej treści otrzymaliśmy od „Obserwatora z Wrzeszcza" i kilkunastu innych czytelników. Sygnalizujemy więc dyrekcji WPK GG, że obecny system komunikacji na odcinku Gdańsk — Oliwa nie zaspakaja potrzeb ludzi pracy. Red.

W innych LISTACH

WIĘCEJ PRZYJAŹNI DLA ZWIERZĄT...

... nawoływaliśmy w naszej notatce z dnia 8 bm. Notatka ta nie przebrzmiała bez echa. **Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opałem** w Sopocie zwróciło się do pomocniczej spółdz. „Przewóz konny" z prośbą o zwrócenie uwagi na obchodzenie się wozaków z końmi podczas wywozu opału ze składu, jak również o przestrzeganie, aby furmani nie ładowali na wozy ładunku, przekraczającego siły konia.

Równocześnie polecono kierownictwu składu dopilnowanie tej sprawy, aby móc w razie powtarzania się takich wypadków wyciągnąć konsekwencje w stosunku do wozaków, eksploatujących nadmiernie siły zwierząt pociągowych.

PRZYDAŁOBY SIĘ CZĘŚCIEJ

Mieszkańcy Suchomina i Siedlec mają żal do WPK GG — pisze ob. A. Jakubowski — że autobus z Gdańska do Suchomina kursuje co 20 minut tylko do godz. 18, a nie do 21. Po godz. 18 wszystkie wozy na tej trasie są tak przepełnione, że trzeba wprost walczyć o miejsce. Trudności te byłyby usunięte, gdyby autobus kursował co 20 minut i w godzinach wieczornych.

USPRAWNIMY OBSŁUGĘ...

... zapewnia abonentów telefonicznych **Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Gdańsku** w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Nie każdy ma tyle czasu", w której skrytykowaliśmy obsługę centrali telefonicznej w Pruszczu. Sprawna obsługa abonentów napotyka wprawdzie trudności z powodu nieprzystosowania urządzeń do [illegible]nego ruchu telefonicznego, ale trudności te będą usunięte w miarę rozbudowy urządzeń.

POD ŚWIATŁO

Incognito

— *Kelner!*

— *Do usług.*

— *Jestem bardzo zajęty i nerwowy, a wy tu zmuszacie mnie do czekania. Dlaczego menu wypisaliście nieczytelnie?*

— *Oto inny egzemplarz, proszę bardzo.*

— *To też mi się nie podoba.*

— *Proszę bardzo, tu jest lepsze.*

— *Dlaczego serweta pomięta?*

— *Pogniótł ją poprzedni klient. Ale proszę pozwolić, oto inna serweta. Lśni jak śnieg.*

— *Co za nieporządki, na moim stole nie ma musztardy. Nie mogę jeść bez musztardy.*

— *Nie warto się tak przejmować, oto musztardka. Proszę sobie spożywać na zdrowie.*

— *Chcę rosołu z pierożkami. Tylko nie z dwoma, jak widnieje w jadłospisie, lecz z trzema.*

— *W tej chwili. Proszę z trzema.*

— *Po co taki pośpiech? Nie dacie zastanowić się chwileczkę.*

— *Staramy się, towarzyszu kliencie. Tak nam nasza władza nakazuje.*

— *Hm... A to co za niedorzeczna solniczka? Poproszę o inną. Ale prędko!*

— *Sekundeczkę. Oto inna.*

— *Ależ mocne macie nerwy, towarzyszu kelnerze. Robię wam skandale, kapryszę, głowę wam zawracam w ciągu dziesięciu minut, a wy nic. Lodowaty spokój. To znaczy, że wszystkie skargi na ordynarne zachowanie się personelu waszej restauracji są wymysłem?*

— *Jakżebyśmy mogli mówić do was ordynarnie, Mikołaju Polikarpowiczu? Jak to dobrze, żeście się sami o wszystkim przekonali nie jako dyrektor naszego zjednoczenia, lecz niby zwykły, masowy spożywca. Grunt — to sprawdzić osobiście.*

B. Cacko („Krokodyl")

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Za mało ślizgawek na Wybrzeżu

Nawet Wisła już zamarza — łatwo więc o sztuczne lodowiska

Od paru dni mamy na Wybrzeżu poważny spadek temperatury. Istnieją więc możliwości urządzenia ślizgawek, torów dla jazdy szybkiej na lodzie i boisk hokejowych. Nasza wczorajsza inspekcja po placach i boiskach w trójmieście, na których w ub. sezonie czynne były ślizgawki, wykazała, że koła sportowe i zrzeszenia, odpowiedzialne za te urządzenia sportowe, znów się spóźniły.

Najlepiej jeszcze sprawa przedstawia się ze ślizgawką **na kortach Ogniwa w Sopocie.** Dzięki inwestycji Prezydium MRN założona została instalacja eletkryczna, od trzech dni korty są polewane wodą i już od dzisiejszego rana ślizgawka będzie czynna. Na kortach bocznych za trybunami Ogniwo organizuje tor do jazdy szybkiej i boisko do hokeja. Jak się dowiadujemy, koło sportowe Ogniwa przy Prez. MRN otrzymało fundusze na sprzęt hokejowy i już za parę dni czynna będzie w Sopocie sekcja hokeja na lodzie. **Będzie to ósma, zarejestrowana drużyna na Wybrzeżu w tej dyscyplinie sportu, która być może weźmie udział w rozgrywkach o mistrzostwo Wybrzeża.**

Wczoraj wieczorem zaczęto wylewać wodę **na bocznym boisku stadionu Budowlanych we Wrzeszczu.** Wobec tego, że przygotowanie lodowiska musi trwać co najmniej 3 dni, od wtorku dopiero mieszkańcy Wrzeszcza będą mogli korzystać z tej rozrywki.

Budowlani natrafiają jednak na poważne przeszkody w oświetleniu lodowiska. Mimo interwencji nie mogą oni w żadnym ze zjednoczeń budowlanych pożyczyć pewnej ilości kabla na urządzenie instalacji elektrycznej. A cóż warta ślizgawka bez oświetlenia, jeżeli już o godz. 15 robi się ciemno, a jeździć można przy świetle do godz. 22. Czy naprawdę żadne z przedsiębiorstw budowlanych nie ma na składzie trochę kabla, by użyczyć sportowcom swego macierzystego zrzeszenia?

Żadnych przygotowań nie ma dotychczas **na kortach AZS** przy ul. Hanki Sawickiej we Wrzeszczu, gdzie w ub. roku czynna była ślizgawka. **Akademicy winni przyśpieszyć jej urządzenie i prowadzi ją lepiej, niżeli w ub. r.**

W Gdyni i Gdańsku o lodowiskach jeszcze głucho. A przecież znamy zmienność pogody na Wybrzeżu. Niejeden raz już się zdarzyło, że po kilkunastu dniach mroźnych, gdy wreszcie koła sportowe obudziły się z drzemki i zaczęły myśleć o lodowisku, przychodziła.... odwilż. Czy i tym razem tradycja ma się powtórzyć? Należy przy tym pamiętać, że we wtorek zaczynają się ferie zimowe, a dla młodzieży szkolnej i akademickiej jazda na lodzie jest doskonałym odpoczynkiem po trudach nauki.

* * *

Jak donosi nam trener **Kazimierz Kalbarczyk** z Elbląga, za 2 — 3 dni w mieście tym gotowa będzie tafla lodowa na stadionie Stali przy ul. Agrikola. Tym samym przewidziana planem nauka jazdy na łyżwach winna się rozpocząć w niedzielę 27 bm. Równocześnie ruszy nauka w szkole łyżwiarskiej w Elblągu.

Obok Stalinogrodu i Warszawy, które posiadają sztuczne lodowiska, Elbląg stał się największym ośrodkiem łyżwiarstwa w kraju. Działacze i instruktorzy łyżwiarstwa w tym mieście mają bardzo ambitne plany i pragną, by szerokie rzesze młodzieży i dorosłych umiały jeździć na łyżwach. Szkoła łyżwiarska, zorganizowana przez Stal, ma promieniować na całą okolicę i zapewnić stały dopływ utalentowanych łyżwiarzy do Kadry Narodowej.

W dniu otwarcia szkoły organizatorzy przygotowują pokaz jazdy figurowej i szybkiej w wykonaniu czołowych zawodników polskich.

A. Skot.

JUTRO W RADIO

NIEDZIELA — 20. 12. 1953 r.

7.10 — „Od melodii do melodii". 7.55 — Program lok. 8.00 — DZIENNIK. 9.40 — Aud. dla dzieci. 9.55 — Skrzynka ogólna PR. 10.10 — Poezja i muzyka. 10.40 — „O wielkim polskim geologu". 10.50 — Zespoły świetl. przed mikrofonem. 11.10 — „5:0 dla młodości". 11.40 — Skrzynka W. R. 11.52 — Muzyka. 12.04 — PRZEGLĄD CZASOPISM. 12.15 — Poranek symf. 13.15 — Felieton. 13.30 — Koncert rozr. 14.10 — Kom. PIHM. 14.11 — Koncert dla pracowników Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. 15.05 — Aud. dla wsi. 15.15 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Melodie fortep. 16.15 — „Radiowa Stocznia Remontowa". 16.30 — Przodownicy gdańskiej wsi. 16.35 — Ulubione melodie. 17.45 — Chwila poezji. 17.50 — Koncert. 18.30 — „Na fali humoru i satyry". 19.00 — Koncert chopinowski. 19.30 — Słuchowisko. 20.58 — Kom. PIHM. 21.00 — DZIENNIK. 21.15 — Felieton. 21.25 — Muzyka. 21.30 — Melodie tan. 21.36 — Serwis CZRM dla rybaków. 22.00 — Wiad. sportowe ogólne. 22.30 — Wiad. sportowe lok. 22.40 — Wieczorna serenada. 23.10 — Z cyklu „Soliści i orkiestra". 23.50 — OST. WIAD.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Grafika do wykonywania projektów reklam kinowych — zatrudni „Fotoplastyka" — Sopot, ul. Grunwaldzka 4/6. Warunki do omówienia w Sp-ni w godzinach od 8-mej do 16-tej. 2325-K

Pracownika inżynieryjno - technicznego na stanowisko: 1-go kierownika biura technicznego, 1-go kalkulatora działu produkcji meblowej przyjmie od 1. I. 1954 r. Dyrekcja Technikum Przemysłu Drzewnego w Gdańsku, ul. Rzeźnicka nr 90. 2339-K

Mechanik do pralni mechanicznej, **kontystka** potrzebni, Gdynia, Władysława IV 38 w podwórzu O. Z. R. 2343-K

Starszego mechanika (inżyniera lub technika z długoletnią praktyką) zatrudnią od 1. I. 1954 r. Gdańskie Zakłady Surowców Zielarskich, ulica Elżbietańska 10/11. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr. 2345-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWĘ domu w Bielsku (centrum) sprzedam. Wiadomość: B. S., Stalinogród, Dąbrowskiego 24/6. 2346-K

KUPNO

KUPON na garnitur boston import kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „8339". 8339-G

KUPIĘ wytwornicę na karbid, flaszenzug, komplet palników i węże. Gdynia, telef. 54-21. 3737-P

SPRZEDAŻ

DWUKÓŁKĘ dziecięcą sprzedam. Wrzeszcz, Grunwaldzka 51 m. 8. 3736-P

SPRZEDAM nowy dywan 3 x 4, Gdynia, Bema 29 m. 63. godz. 9—10, 16—18. 3701-P

SPRZEDAM dobrą parę koni, Szonszor, Gdynia - Chylonia, Wejherowska 47. 3704-P

RADIO „Aga" szwedzkie nowe 7-lampowe, 8-zakresowe, sprzedam. Gdynia, Świętojańska 33/35 m. 1. 3705-P

SPRZEDAM piec stałopalny, przenośny, cena przystępna. Wiadomość: Gdynia, tel. 13-72. 3724-P

SPRZEDAM wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Wiadomość: Wrzeszcz Fiszera 5/3, telef. 417-92. 8374-G

MASZYNKĘ do obciągania guzików, z foremkami sprzedam. „Plisownia", Gniezno, Chociszewskiego 1 m. 5. 2347-K

SPRZEDAM dobrą krowę, wycieloną w listopadzie. — Gdańsk - Brzeźno, Walecznych 16. 8393-G

MOTOCYKL „Ardie" 250 sprzedam. Stan dobry. — Wrzeszcz, Żeleńskiego 26—2. 8400-G

SPRZEDAM zegar ścienny rzeźbiony przyozdobiony rogami. Gdańsk, ul. Chwaszczyńska 5 b/5. 8388-G

WÓZECZKI lalkowe (autka) rowerki trzykołowe oraz łóżeczka metalowe, wózki autka normalne i sportowe poleca z okazji gwiazdki firma „Bazar Dziecięcy" — Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Marchlewskiego 7 (dawniej Barlickiego), telef. 417-39. 8383-G

SPRZEDAM tapczan dwuosobowy. Sopot, ul. Malczewskiego 16 c I p. 8379-G

SPRZEDAM radio „Aga" nowe. Wiadomość: Sopot, Stalina 769/4. 3728-P

LOKALE

LEKARZ internista z okolicy podgórskiej zamieni się z kolegą placówką mieszkaniem. Wiadomość: Gliwice, Górne Wały 22 Loret. 3677-P

MŁODE pracujące małżeństwo poszukuje pokoju. — Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk „8389". 8389-G

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią (w willi) i ogródek w Elblągu na pokój z kuchnią w trójmieście. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk „8356". 8356-G

ZWRÓCĘ wszelkie koszty za odstąpienie pustego pokoju Gdynia, „Samotna". Telefonować 13-72 w godzinach wieczornych. 3723-P

ZAMIENIĘ 4-pokojowe komfortowe mieszkanie z wygodami w dwurodzinnej willi w willowym centrum Szczecina na 3-pokojowe z wygodami w trójmieście. Zgłoszenia: Szczecin telef. 336-07 lub Wrzeszcz 428-37. 8375-G

DWA pokoje z kuchnią, dużą stajnią, dwie obory, duży ogród i łąka w Lęborku przy głównej stacji zamienię na 1 pokój z kuchnią w trójmieście. Wiadomość: Lębork, Sienkiewicza 3/10. 8390-G

MŁODY samotny poszukuje pokoju niekrępującego przy rodzinie w Sopocie, Oliwie lub Wrzeszczu. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Młody". 8385-G

SAMOTNY pływający oficer PMH poszukuje pokoju w centrum Gdyni. Zgłoszenia: ul. Śląska 51 m. 17, blok III. 3732-P

ZAMIENIĘ dwa piękne pokoje, łazienka z używalnością kuchni, I piętro na pokój z kuchnią. Gdynia, poste - restante Bączkiewicz. 3729-P

PRACA

GOSPODYNIĘ samodzielną przyjmę zaraz. Gdynia, Sieroszewskiego 15, tel. 18-07. 3731-P

POSZUKUJĘ starszej pomocy domowej do małej rodziny z dzieckiem. Zgłoszenia po godz. 18, Wrzeszcz, Hibnera 20 (dawna Morska). 8386-G

ADWOKAT przyjmie pomoc domową od stycznia do trzech osób pracujących. — Warunki do omówienia. — Wrzeszcz, Parkowa 8/5 (wejście od ul. Fiszera) od godz. 15.30 — 16.30. 8346-G

NAUKA

NAUKA MASZYNOPISANIA. Wrzeszcz, Rutkowskiego 47 a codziennie. 86-K

TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowoczesna nauka księgowości. Łódź 1, skrytka 163. 2154-K

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Drobny Gerard, Gdańsk - Wrzeszcz — Grunwaldzka 103. 8396-G

SKRADZIONO kartę meldunkową, zezwolenie na pobyt w strefie nadgranicznej, pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty, legitymację służbową SOP na nazwisko Szymański Jan — Gdańsk - Narwik, Hotel Robotniczy. 8397-G

ZGUBIONO legitymację służbową nr 1180 na nazwisko Szymańska Halina, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 216 wydaną przez Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Warszawie. 8395-G

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców na nazwisko Kownacki Andrzej — Wrzeszcz, Glinki 1/8. 8391-G

SZOFER Pelagia, Gdańsk - Wrzeszcz, Klonowicza 37/2 zgubiła dowód osobisty i przepustkę do pracy na teren portu gdańskiego. 8384-G

BEDNARZ Franciszek, zam. Gdynia, ul. Śląska 35/37 zgubił kartę meldunkową. 3726-P

SKRADZIONO książeczkę żeglarską, rybacką, odcinek zdania ankiety na dowód osobisty na nazwisko Bębenek Jan, Gdynia - Chylonia, Chylońska 47. 8378-G

BILIŃSKI Henryk, Nowy Port, Parafialna 6 zgubił kartę meldunkową. 8377-G

ZGUBIONO legitymację — szkolną na nazwisko Obodziński Tadeusz, TRM, Gdynia, Al. Zjednoczenia 3. 3733-P

ZGUBIONO legitymację — szkolną Nr 153 na nazwisko Majewski Ryszard TRM — Gdynia, Al. Zjednoczenia 3. 3734-P

ZGUBIONO legitymację pracowniczą Nr 3 Gdyńskiej Stoczni Remontowej na nazwisko Dahlke Paweł, Gdynia, ul. Kopernika 7/2. 3727-P

BRZEZIŃSKA Olga, Sopot — Pułaskiego 13 zgubiła kwit komisowy Nr 3059. 8382-G

SKRADZIONO przepustkę na teren stoczni i legitymację szkolną Ratke Jan — Gdynia, Działdowska 36/1. 3735-P

RÓŻNE

ODŚWIEŻALNIA — Farbiarnia. Obuwie zamszowe, skórzane, torebki, teczki, kurtki odświeża i farbuje — Wrzeszcz, Politechniczna 14, telef. 421-80. 37-G

PRZYBŁĄKAŁ się młody owczar niemiecki. Telefon: 517-83, za 3 dni przechodzi na własność. 8380-G

PRZYJMUJEMY do szybkiej naprawy wszelkiego rodzaju opony osobowe i ciężarowe. Zakład Wulkanizacyjny — Gdańsk - Wrzeszcz, Rutkowskiego 6 a (dawna Jaśkowa Dolina). 8387-G

DAMSKI salon fryzjerski w Gdyni przy ul. Pomorskiej róg Zakopiańskiej został przeniesiony na ul. Świętojańską 126. Polecam trwałą ondulację: parową, kompresową, zimną — właściciel Stajszczak Ludwik. 3717-P

ZAGINĄŁ 16-go grudnia wyżeł, krótkowłosy, brązowy, siwe łaty. Przestrzegam przed kupnem. Wiadomość: Gdynia, tel. 43-52 — nagroda za odprowadzenie. 3730-P

SPÓŁDZIELNIA TECHNICZNO - METALOWA
w Gdańsku, ul. Na Stępce Nr 1 d

PROWADZI

skup wszelkiego rodzaju wag i maszyn nieużytecznych, oraz ich części, odważników, liczników do wag automatycznych itp.

Poza tym prowadzi sprzedaż wag i maszyn po renowacji.

Skupu dokonują punkty Spółdzielni:
w **Gdańsku**, ul. Pszenna 8 b, tel. 338-85
w **Gdyni**, ul. Starowiejska 22, tel. 46-05
w **Elblągu**, ul. Kościuszki 2, tel. 25-49.

Informacji udziela Zarząd Sp-ni tel. 351-94, 341-68. 2350-K

P. P. i T. »ORBIS«

zawiadamia, że w okresie przedświątecznym godziny otwarcia kas na terenie trójmiasta zostaną przedłużone w zależności od potrzeb społeczeństwa.

W niedzielę, tj. 20. XII. br. czynne będą placówki w Gdańsku i w Gdyni.

W „ORBISIE" można nabyć:
BILETY KOLEJOWE — na 7 dni naprzód od wszystkich do wszystkich stacji ponad 100 km
BILETY SYPIALNE I LOTNICZE — na 3 dni naprzód
BILETY OPEROWE I TEATRALNE — na 7 dni naprzód
BILETY KINOWE — na 2 dni przed seansem
LOSY LOTERYJNE — do nowej atrakcyjnej 9 loterii pieniężnej
POBYTY w pensjonatach „ORBIS" od zł 34 za 1 osobodzień.

Dla usprawnienia obsługi podróżnych zaleca się składanie **zbiorczych zapotrzebowań na bilety kolejowe** przez zakłady pracy.

Korzystaj z usług „ORBISU"! 2340-K

Spółdzielnia Pracy TECHNICZNO - METALOWA
w Gdańsku, ul. Na Stępce Nr 1 d
telef. 351-94

z dniem 24 listopada 1953 — uruchomiła **3 punkty usługowe w zakresie napraw ślusarskich przedmiotów użytku domowego** dla świata pracy:
w **Gdańsku**, ul. Pszenna 8 b, telef. 338-85
w **Gdyni**, ul. Starowiejska 22, telef. 46-05
w **Elblągu**, ul. Kościuszki 2, telef. 25-49.

Punkty czynne są w godzinach od 8—16-ej. 2349-K

M. H. M. w Gdańsku

podaje do wiadomości P. T. Konsumentów, że sklepy mięsne w Gdańsku: Nr 22, ul. Długa 4, Nr 44, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 75, Nr 59, Wrzeszcz, ul. Kościuszki Nr 36, Nowy Port, ul. Parafialna Nr 68, Oliwa, ul. Grunwaldzka; w Sopocie: sklep Nr 200, ul. Rokossowskiego, sklep Nr 203, ul. Stalina, sklep Nr 209, ul. 3-go Maja

przyjmują zamówienia

na wyroby garmażeryjne, jak:
drób pieczony, drób faszerowany, półgąski, pasztety z drobiu, schab pieczony, szynka pieczona, cielęcina pieczona, pasztety mięsne, sałatki, oraz ryby faszerowane i w galarecie. Zamówienia można składać w podanych sklepach **do dnia 21. XII. 53 r.** 2341-K

TABELA WYGRANYCH
8 Krajowej Loterii Pieniężnej

I dzień ciągnienia IV rzutu 8 K.L.P. z dnia 16 grudnia 1953 r.

Wygrana 40.000 zł padła na Nr 77590.

Wygrana 20.000 zł padła na Nr 18006.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 35633, 44754, 79505, 103865.

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr Nr 6533, 16359, 34555, 36402, 59174, 62378, 92271, 98728, 101011, 103388, 107419.

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr Nr 11891, 14157, 18591, 22789, 26746, 29730, 34086, 41239, 48949, 53405, 57588, 59271, 60103, 75594, 75884, 104649, 108395, 108987, 113764, 114735, 115875, 147614.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 2174, 4531, 4862, 5477, 5541, 7343, 11265, 19063, 20922, 21813, 22078, 23850, 29431, 33227, 35224, 35788, 36372, 45629, 46260, 48607, 50499, 54829, 55021, 57191, 58346, 58720, 59049, 66326, 69279, 69656, 70644, 87924, 88146, 88802, 89453, 91113, 93732, 95395, 104713, 105581, 112116, 115222, 119327.

Dnia 16. 12. 1953 r. zmarł nagle w wieku lat 66 mój najdroższy mąż

† p.

WALENTY DONAJSKI

pracownik Narodowego Banku Polskiego

W głębokim smutku pogrążone
ŻONA I SZWAGIERKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. 8369-G

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk. Zam. 3931 — W-4-11369